

Mr. Zoob, Kartka dla Waldka

Tramwaj przejechał mi przez śniadanie,
Bezczelnie wjechał w mój dom
Przy stole zrobił sobie przystanek,
Choć dotąd tu nie było go
Pan motorniczy w żółtym berecie
Przystanął, oświadczył mi,
Że mnie zabiera w podróż po świecie,
Wiadomość włożyłem w drzwi.

Nie gniewaj się, Waldek,
Ten tramwaj jest naprawdę twój, a reszta moja
Nie gniewaj się, Waldek,
Ten tramwaj jest naprawdę twój, a reszta moja
Nie gniewaj się, Waldek,
ten tramwaj jest naprawdę twój, a reszta moja
Nie gniewaj się, Waldek,
Ten tramwaj jest naprawdę twój.

Nie ogolony, nie odświeżony,
Sprawdziłem czy bilet mam
Siedząc nobliwie z twarzą przy szybie,
Stwierdziłem, że byłem sam
W całym tramwaju żywego ducha,
Motorniczy gdzieś zwiął
Może go tutaj wcale nie było,
A może byłem nim ja?

Nie gniewaj się, Waldek,
ten tramwaj jest naprawdę twój, a reszta moja
Nie gniewaj się, Waldek,
ten tramwaj jest naprawdę twój, a reszta moja
Nie gniewaj się, Waldek,
ten tramwaj jest naprawdę twój, a reszta moja
Nie gniewaj się, Waldek,
ten tramwaj jest naprawdę twój.

Ja motorniczym, ja pasażerem,
Całym tramwajem byłem ja
Ciemną ulicą i ładownicą,
Wyczekującą w jednej z bram
O tej dziewczynie co nie wierzyła,
Ze mógłbym zabrać ją stąd
Później opowiem, bo mi po głowie
Pomysłów innych chodzi już sto.

Nie gniewaj się, Waldek,
ten tramwaj jest naprawdę twój, a reszta moja
Nie gniewaj się, Waldek,
ten tramwaj jest naprawdę twój, a reszta moja
Nie gniewaj się, Waldek,
ten tramwaj jest naprawdę twój, a reszta moja
Nie gniewaj się, Waldek,
ten tramwaj jest naprawdę twój.